

Kuczkowska, Małgorzata

"Planeta nie tylko ludzi", Konrad
Wołoszczyk, Warszawa 1997 : [recenzja]

Studia Teologiczne 16, 400-402

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

bogatej praktyki lekarskiej, May obnaża niejednokrotnie nasze własne lęki i niepewności, aby za chwile przepisać receptę na brakujący nam mit.

Część czwarta - *Mity potrzebne do przżycia* to przepis na zharmonizowanie naszego wewnętrznego świata, przy jednoczesnym zachowaniu globalnej jedności.

Pośród wielu koncepcji pojawiających się na gruncie psychologii (mniej lub bardziej wyjaśniających badane zjawiska psychiczne) pomysł Rollo May'a, aby winą za kryzys osobowości, a tym samym przepelnione gabinety psychoanalityków, powiększającą się liczbę samobójstw, narkomanów i sekt, obarczyć brak mitu wydaje się zasadny i możliwy do zaakceptowania.

Mit - „wieczność wdzierająca się w czas” - towarzyszył ludzkości od zawsze, dlatego my, ludzie XX wieku mielibyśmy przekreślać to dziedzictwo ojców zwłaszcza, że nie wynaleźliśmy jeszcze odpowiedniego substytutu, który w tak prosty sposób odpowiadałby na pytanie kim jesteśmy.

Monika Paszkowska

Konrad Wołoszczyk, *Planeta nie tylko ludzi*, Warszawa, PIW 1997 r., ss. 313

Autor (ur. 1939 r.) jest doktorem teologii i filozofii. W przeszłości zajmował się m.in. tłumaczeniem dzieł Teilharda de Chardin. Od paru lat jako publicysta i wykładowca (na PL i WSH w Pułtusk) zajmuje się filozofią ekologiczną. Recenzowana książka jest wyrazem tych zainteresowań. Do tej pory ukazała się jeszcze jedna jego książka z tej dziedziny - „Kryzys ekologiczny w świetle ekofilozofii”.¹

Jak sam autor pisze we wstępie najważniejsza w książce jest etyka. Jest to etyka ekologiczna. W tym samym miejscu wyjaśnione są ponadto pojęcia z zakresu zarówno etyki jak też i ekologii. Rozdział pierwszy traktuje o kryzysie ekologicznym, przyczynach jego istnienia, także tymi niematerialnymi, jak choćby brak powszechnej świadomości ekologicznej. Szczególnie jest tutaj uwzględniana sytuacja Polski. Szczególnie dla mnie interesujący, choć jak sam autor zauważa mało rozwinięty problem, to relacje między ekologią i techniką. Prezentowane są w tym miejscu uwagi o tym, w jakim stopniu technika może szkodzić, a w jakim pomagać ochronie środowiska. Autor prezentuje tu różne stanowiska dotyczące tego problemu. Jedno z nich to takie, że „większość problemów ekologicznych można rozwiązać dzięki nowym technologiom”.² Ten tok

¹ K. Wołoszczyk, *Kryzys ekologiczny w świetle ekofilozofii*, Wyd. Politechniki Łódzkiej, Łódź 1996

² K. Wołoszczyk, *Planeta nie tylko ludzi*, PIW, Warszawa 1997, s. 55

myślenia jest dominujący we współczesnym świecie. Według myślicieli ekologicznych technika powinna naprawiać najpierw sama siebie. Autor zwraca uwagę na to, że technika, a raczej skutki jej działań powinny być bardziej przewidywalne. Rozdział pierwszy kończy się rozważaniami na temat degradacji środowiska naturalnego i prób rozwiązania globalnych problemów ekologicznych: Autor ukazuje w tym miejscu także pozytywną wg. niego tendencję do przeciwdziałania upadkowi naszej cywilizacji (np. „Szczyt Ziemski” w Rio). Przedstawia on tutaj także rys cywilizacji ekologicznej i swoje nadzieje na nadejście ekologicznej ery.

W rozdziale drugim autor zajmuje się nadmiernym wzrostem demograficznym jako przyczyną dzisiejszej degradacji środowiska naturalnego. Zajmuje się on jednak tym problemem z aspektu filozoficznego. W tej części książki najciekawsze wydają mi się rozważania o rodzicielstwie („Metafizyka rodzicielstwa”³).

Podjęmowany jest tu problem rodzenia dzieci w sensie ponadosobowym. Przedstawiane są tutaj różne koncepcje rodzicielstwa duchowego. Autor nawiązuje tu do koncepcji takich uczonych jak Teilhard de Chardin, Gabriel Marcel, K. Jaspers.

Rozdział trzeci to porównanie ekonomii ekologicznej i tradycyjnej. Ukazany jest antropocentryzm dzisiejszej ekonomii, oraz jego porównanie z tzw. „sustainable development”, czyli zrównoważony rozwojem ekonomii ekologicznej. Jak sam autor pisze płaszczyzną porównania ekonomii są (...) ogólnie, aksjologiczne założenia obu jej typów, inaczej jej paradygmaty”.⁴ Klasycznej ekonomii, którą rządzi zasada maksymalizacji zysku przeciwstawia ekonomię proekologiczną posiadającą jakościowe mierniki rozwoju.

Ostatni rozdział, to przedstawienie idei ekofilozofii, jej zwolenników i polemików. Zarówno w tej części, jak i w całej książce, autor ukazuje przeciwne poglądy na to samo zagadnienie.

Książka ujmuje często zagadnienia w sposób skrótowy. Jest to jednak zrozumiałe ze względu na objętość pracy. Autor rzetelnie podaje wady i zalety każdego stanowiska, choć widać, że jest on zwolennikiem ekorozwoju. Odrzuca on wszelkie skrajności zarówno antropocentryzm, jak i ekologizm. Ten ostatni uważa za mało istotny we współczesnej nauce. W tym miejscu zgadzam się z autorem, że radykalne poglądy rzadko spotykają się z szerokim poparciem. Ekologia jest dla autora nie tyle sprawą rozumu co serca. To sprawia, że jest ona nie ideologią, a raczej filozofią życiową, ruchem do duchowego odrodzenia całej cywilizacji.

Autor postrzega przejawy takiego ruchu we współczesnym świecie. Widać, że wierzy on w człowieka, w jego mądrość. Tą wiarą w człowieka przepętnoła jest cała książka.

Myślę, że książkę tę można polecić szerokiemu gronu czytelników. W ostatnich dziesięcioleciach nasiliła się degradacja środowiska naturalnego.

³ K. Wałoszczyk, *Planeta ...*, s. 127-156

⁴ K. Wałoszczyk, *Planeta...*, s. 159

Na skutek takiego stanu rzeczy nasilały się ruchy związane z ekologią. Książka ukazuje różnorodność poglądów na ekologię i jej filozofię. Stanowi ona jakby ich przegląd. Książkę czyta się łatwo i szybko. Wyjaśnienie pojęć na początku książki sprawia, że może ją czytać także ktoś, kto nie interesował się do tej pory problematyką ekologiczną. Ci, którzy się nią natomiast interesują mogą usystematyzować i poszerzyć swoje wiadomości z tej dziedziny. Autor stara się odpowiedzieć na pytania, które mogą zainteresować każdego człowieka. Są to pytania dotyczące zarówno przyszłości Ziemi, jej przyrody, jak też ludzi i tego czy muszą oni żyć w konflikcie z naturą. Pomimo tego, że autor wyraźnie opowiada się po stronie ekorozwoju, wydaje mi się, że dzięki książce każdy może wyrobić sobie własne zdanie na tematy w niej poruszane i dlatego także warto przeczytać tę książkę.

Małgorzata Kuczkowska

Stephen Hart, *Mowa zwierząt*, Warszawa, Prószyński i S-ka 1996, ss. 118

Stephen Hart, autor „Mowy zwierząt” niezwykle entuzjastycznie podszedł do obiektu swoich badań. Aby lepiej poznać świat fauny starał się uczestniczyć w codziennym życiu zwierząt, nawiązywać z nimi kontakt.

Autor wychowywał się kochając zwierzęta, darzy je szacunkiem i podziwem, co możemy łatwo zauważyć przy lekturze tej książki. Jako absolwent neurobiologii - dziedziny, której wyniki są łatwiejsze do kontrolowania niż badania językowe czy obserwacje terenowe, nie jest jednak pozbawiony sceptycyzmu.

S. Hart próbuje wyjaśnić nam kilka zagadek dotyczących zwierząt. Jak tytuł wskazuje skupia się głównie na problemie porozumiewania się między nimi.

Sposób komunikowania się może być genetycznie uwarunkowany i charakterystyczny dla danego gatunku, może być również wyuczony. Zwierzęta rozmnażające się płciowo muszą sobie przekazywać informacje, chociażby po to, by odbyć gody. Posługują się do tego wszystkimi pięcioma zmysłami odbieranymi przez człowieka, wykorzystują również inne obce nam zmysły, takie jak zmysł elektryczny rekinów i innych ryb, czy infradźwiękowe porozumiewanie się wielorybów.

Autor z grona fascynujących informacji jakie dostarcza nam świat zwierząt wybrał kilka przykładów. Ma przy tym nadzieję, że nie tylko zaciekawia nimi czytelnika, ale również pobudzi go do uważniejszego obserwowania otaczającej nas przyrody.

W rozdziale VIII zatytułowanym „Walenie” podane są przykłady porozumiewania się między wielorybami fisatinowymi. Zwierzęta te (także słonie, hipopotamy, okapi i nosorożce) wydają i słyszą dźwięki o częstości znacznie po-